

Mikołów na drugim miejscu w Podregionie Tyskim

Mikołów jest miastem bardzo wysokiej skuteczności w pozyskiwaniu pieniędzy z Funduszy Europejskich na inwestycje. W całym Podregionie Tyskim – biorąc pod uwagę kwotę w przeliczeniu na mieszkańca – plasuje się na drugim miejscu, wyprzedza nawet Tychy.

Środki pochodzące z Funduszy Europejskich dla wielu gmin są podstawą inwestycyjnego rozwoju. Im więcej pieniędzy pozyska się ze źródeł zewnętrznych, tym więcej inwestycji można w mieście zrealizować. Mikołowski urzędnicy mają w tym zakresie spore doświadczenie i mogą pochwalić się naprawdę wysoką skutecznością pozyskiwania środków zewnętrznych. Chodzi tu zarówno o rozwój infrastruktury miejskiej, jak i o projekty społeczne (zorientowane na tzw. umiejętności miękkie).

Związek Gmin i Powiatów Subregionu Centralnego wydał zestawienie gmin województwa śląskiego, w którym znaleźć można wartość pozyskanego przez dane miasto dofinansowania w przeliczeniu na 1 mieszkańca. Wynik Mikołowa to 728.47zł, co daje drugą pozycję wśród 17 miast i gmin Podregionu Tyskiego. W tyle zostaje Pszczyna, a nawet Tychy. Mikołów jest też niekwestionowanym liderem zdobywania pieniędzy unijnych w powiecie. Biorąc

pod uwagę wartość pozyskanego dofinansowania na jednego mieszkańca, może się również pochwalić mocną pozycją w całym województwie. Wyprzeda szereg dużych miast m.in. Piekary Śląskie, Tarnowskie Góry, Gliwice, Zabrze, Chorzów, Mysłowice czy Rudę Śląską. Pozyskane środki unijne wykorzystywane są m.in. na termomodernizację budynków, wymianę oświetlenia miejskiego na bardziej oszczędne i ekologiczne, zakup i montaż ekologicznych instalacji fotowoltaicznych, budowę centrum przesiadkowego, rewitalizację kamienic w rynku, a także na usługi asystenckie dla osób niesamodzielnych.

– Tak wysoka skuteczność w pozyskiwaniu środków unijnych to dowód na dobrze przygotowaną do tego zadania kadrę oraz dobrą organizację pracy między wydziałami. Bardzo istotna jest tutaj umiejętność pracy pod presją czasu, gruntowna analiza szczegółów poszczególnych projektów i praca zespołowa. Gratuluję moim pracownikom i obiecuję nie zwalniać tempa – mówi Burmistrz Mikołowa Stanisław Piechula.

Droga do uzyskania dofinansowania jest długa i zaczyna się na wiele miesięcy (czasem lat) przed wbiciem w ziemię pierwszej łopaty na budowie. Trzeba zgromadzić potrzebną dokumentację, wszystkie uzgodnienia i decyzje. Później opracowuje się specjalny wielostronicowy wniosek o dofinansowanie i szereg załączników. Cała inwestycja

jest w nim szczegółowo opisana, podzielona na etapy, przedstawiony jest budżet i harmonogram prac. Oczywiście do każdego projektu trzeba wnieść wkład własny, czyli pokryć część wartości inwestycji ze środków gminy, jednak Unia dopłaca znacznie więcej: 85%, a czasem nawet 95% kosztów projektu.

Warto pamiętać, że miejskie inwestycje dofinansowane są również z wielu innych źródeł m.in. przez Bank Gospodarstwa Krajowego w Warszawie (I i II etap budowy mieszkań komunalnych na Nowym Świecie), Metropolitalny Fundusz Solidarności (modernizacja ul. Dzieńdziela) czy Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach (dofinansowanie do wymiany pieców grzewczych w domach). Łączna kwota jaką w ostatnich latach pozyskało miasto z Funduszy Unijnych i źródeł krajowych to ponad 34 mln złotych. Suma ta może wkrótce wzrosnąć, bowiem kolejne mikołowskie wnioski o środki zewnętrzne są właśnie rozpatrywane przez właściwe instytucje.